

Rekordowe skażenie wód gruntowych w Fukushima

20 stycznia 2014

Uszkodzona elektrownia atomowa Fukushima Daiichi to nierozwiązany problem dla świata. Emituje ona nieustalone ilości promieniowania i praktycznie, co kilka dni dowiadujemy się o kolejnych wyciekach, lub rekordach skażenia. Specjaliści japońscy przyznali właśnie, że poziom promieniowania wód gruntowej pod stacją jest najwyższy od czasu rozpoczęcia.

Zawartość substancji radioaktywnych w próbkach pobranych w odwiertach technicznych przekracza 2,7 mln bekereli na litr płynu przy normie w wysokości 150 bekereli. Woda została napromieniowana w silnym stopniu i na dłuższy czas, co wskazuje na działanie radioaktywnego strontu-90 o czasie półrozpadu 28,8 lat.

Problem polega na tym, że ten wysoki poziom promieniowania zlokalizowano w odległości zaledwie 40 metrów od linii brzegowej. Oznacza to, że zanieczyszczona ciecz rozprzestrzenia się pod elektrownią i może to powodować dodatkowy czynnik skażenia oceanu.

Sytuacja jest na tyle poważna, że operator elektrowni, firma TEPCO, planuje rozwiązać ten problem, tworząc pod terenem zakładu warstwę sztucznej wiecznej zmarzliny, która separowałaby skażenie ograniczając jego rozprzestrzenianie się. Jednak realizacja tego projektu nie jest możliwa wcześniej niż w 2015 r., ale pierwsze testy tej technologii, która zakłada instalację rur stalowych w glebie do głębokości 30 metrów, rozpoczną się już wkrótce.

Wycieki radioaktywnej wody są jednym z głównych wyzwań, z jakimi zmagają się likwidatorzy awarii w elektrowni. Oczywiście nie można wykluczyć, że duże ilości substancji radioaktywnych przenoszonych przez zanieczyszczoną wodę

gruntową dostaje do Pacyfiku. Ostatnio potwierdziły to poziomy radioaktywności ryb łapanych w odległości 40 kilometrów od zakładu. Być może dziwny dwugłowy wieloryb syjamski, którego ostatnio znaleziono również jest pamiątką po Fukushima.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)